

Ks. Henryk Olszar

DUCHOWNI KATOLICCY ZE ŚLĄSKA W PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ

Wstęp

Pierwszą wojnę światową analizowali i opisywali w swoich pamiętnikach głównie politycy, żołnierze różnej rangi, lekarze wojskowi i pielęgniarze, literaci, korespondenci gazet, cywile, którzy śledzili z bliska teatr wojenny, a także studenci teologii i kapelani wojskowi¹. Udział duchownych katolickich w pierwszej wojnie światowej został przedstawiony w opracowaniach: *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*² i *Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914–1918*³.

Nas jednak interesują świadectwa księży, którzy po zakończeniu zmagañ wojennych lat 1914–1918 stali się kapłanami diecezji katowickiej. Przeżyli „w pamięci”, bo pozostały ślady ich obecności na wojnie w archiwaliach lub publikacjach prasowych. W tym gronie na szczególną uwagę zasługują postacie Teofila Aleksandra Bromboszcza, bibliisty, redaktora „Posłańca Niedzielnego”, proboszcza parafii myślowickiej i pierwszego

¹ Zob.: D. Ściskała, *Z dziennika kapelana wojskowego 1914–1918*, Cieszyn 1926, s. 331; J. Szuścik, *Pamiętnik z wojny i niewoli 1914–1918*, Cieszyn 1926, s. 351. Por.: J. Myszor, *Pobożny Ślązak idzie na wojnę z Francuzami 1870–1871*, Katowice 2014, s. 15; R. Kaczmarek, *Polacy w armii kajzera. Na frontach I wojny światowej*, Kraków 2014.

² *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, red. J. Ziółek, Lublin 2004.

³ *Duchowni na drogach ku Niepodległości 1914–1918*, red. W.K. Cygan, Z. Kępa, W.J. Wysocki, Mińsk Mazowiecki – Warszawa 2014.

sufragana diecezji katowickiej⁴, Józefa Feliksa Gawliny, redaktora „Gościa Niedzielnego”, sekretarza Ligi Katolickiej, proboszcza parafii św. Barbary w Chorzowie, biskupa polowego Wojska Polskiego i Ojca Soboru Watykańskiego II⁵ oraz Karola Milika, kapelana Związku Harcerstwa Polskiego, prezesa Czerwonego Krzyża i Towarzystwa Czytelni Ludowych oraz administratora apostolskiego diecezji wrocławskiej po drugiej wojnie światowej⁶. Swoje szlify żołnierskie zyskali w Armii Cesarstwa Niemieckiego⁷ i Armii Cesarstwa Austro-Węgierskiego⁸.

⁴ Zob.: Archiwum Archidiecezji Katowickiej (dalej skrót: AAKat), Akta personalne bpa Teofila Bromboszcza, sygn. AP 48/66 (T. 1), 48/67 (T. 2); J. Gawlina, *Mowa żałobna na pogrzebie biskupa Teofila Bromboszcza*, „Wiadomości Diecezjalne” [Katowickie] (dalej skrót: WDK), R. 1937, nr 1–2, s. 2–10; J. Bańka, *Biskup Teofil Bromboszcz (1886–1937), pierwszy sufragana diecezji katowickiej*, „Nasza Przyszłość”, T. 23: 1966, s. 279–311; W. Musialik, Hasło: *Bromboszcz Teofil*, [w:] *Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej*, red. A. Łysko, Pszczyna 1995, s. 45–46; L. Smółka, Hasło: *Bromboszcz Teofil Aleksander*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 51–55; Hasło: *Bromboszcz Teofil*, [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej 1922–2008*, red. J. Myszor, Katowice 2009, s. 36; M. Moj, *Biskup Teofil Bromboszcz jako biblista*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” (dalej skrót SSHT), T. 43: 2010, z. 1, s. 155–161.

⁵ AAKat, Akta personalne bpa Józefa Gawliny, sygn. AP 48/186; A. Zawisza, *Studenci Polacy na Uniwersytecie Wrocławskim w l. 1918–1939. Katalog zachowanych archiwaliów*, Wrocław 1972, s. 23, 24; J. Borkowicz, *Duszpasterska i charytatywna działalność biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawliny w l. 1939–1945*, SSHT, T. 19–20: 1986/1987, s. 212–228; T. 21: 1988, s. 191–213; W. Bochnak, *W służbie Bogu i ludziom. Sylwetki Ślązaków*, Warszawa 1989, s. 200–211; Sz. Wesoly, *Wspomnienie o arcybiskupie Józefie Gawlinie*, WDK, R. 1989, nr 11, s. 417–426; J. Bańka, *Arcybiskup Józef Gawlina (1892–1964)*, Katowice 1992; K. Biegun, *Arcybiskup Polski Wygnaniec. Biskup Polowy WP ks. Józef Gawlina*, Warszawa 1993; J. Pater, Hasło: *Gawlina Józef*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, op. cit., s. 111–112; Z. Ciszek, *W służbie Bogu, ludziom i Ojczyźnie*, „Zeszyty Raciborskie Strzecha”, T. 7: 2001, s. 28–39; J. Gawlina, *Wspomnienia*, red. J. Myszor, Katowice 2004; J. Myszor, Hasło: *Gawlina Józef Feliks*, [w:] *Chorzowski Słownik Biograficzny. Seria nowa*, red. Z. Kapala, T. 1, Chorzów 2007, s. 102–105; Hasło: *Gawlina Józef*, [w:] *Słownik biograficzny duchowieństwa (archi)diecezji katowickiej...*, op. cit., s. 94–95; J. Myszor, *Biskup Józef Gawlina w Związku Sowieckim*, Warszawa 2013.

⁶ AAKat, Akta personalne ks. Karola Milika, sygn. AP 48/533; J. Gawor, *W ornacie i mundurze, w krawacie i infule*, „Gość Niedzielny”, R. 1965, nr 39, s. 232; J. Pietrzak, *Ks. Inf. Dr Karol Milik*, „Chrześcijanin w Świecie” 1975, nr 4, s. 20–27; W. Urban, *Archidiecezja Wrocławska w latach 1945–1965*, „Nasza Przyszłość”, T. 22: 1965, s. 15–66; J. Pater, Hasło: *Milik Karol*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, op. cit., s. 278–281; J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rzędca archidiecezji wrocławskiej w latach 1945–1951*, Wrocław 2012.

⁷ *Struktura i organizacja Cesarskiej Armii Niemieckiej w czasie I wojny światowej*. Zob.: Internet – <http://www.armianiemiecka.tpfi.pl> (dostęp: 26.IX.2014 r.).

⁸ T. Nowakowski, *Armia Austro-Węgierska 1908–1918*, Warszawa 1992.

Żołnierz-biblista

Teofil Bromboszcz pochodził ze wsi Ligota pod Katowicami, należącej do parafii św. Wojciecha w Mikołowie. Urodził się 25 kwietnia 1886 r. w rodzinie rolnika, Michała Bromboszcza i Franciszki z domu Zdziarek. Był uczniem Królewskiego Ewangelickiego Gimnazjum Męskiego w Pszczynie i Królewskiego Gimnazjum w Gliwicach, gdzie w 1908 r. złożył egzamin maturalny. Studiował teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1912 r. w katedrze wrocławskiej z rąk biskupa Jerzego Koppa⁹.

Biblista, ks. Teofil Bromboszcz, myślał o karierze naukowej bardzo wcześnie, skoro już w alumnacie we Wrocławiu zwrócił się do rektora z prośbą o przydzielenie mu po święceniach małej parafii, aby po odzyskaniu pełni sił – chorował na wątrobę – mógł poświęcić się dalszym studiom Nowego Testamentu i uwieńczyć je doktoratem. Przypomniał to potem władzy kościelnej we Wrocławiu, kiedy po święceniach kapłańskich w 1912 r. został mianowany wikariuszem w liczącej 12 tys. wiernych cywilno-wojskowej parafii św. Jana Chrzciciela w Szczecinie, gdzie stacjonowała między innymi 3 Dywizja Piechoty należąca do II Korpusu Armijnego Cesarstwa Niemieckiego, a jej najsłynniejszym dowódcą był Friedrich Karl von Preußen. W składzie 3 Dywizji znajdowały się dwie brygady piechoty, brygada kawalerii i brygada artylerii oraz pułki: grenadierów, piechoty, fizylierów i kawalerii.

Ks. Bromboszcz został wysłany do diaspory, w której nie czuł się dobrze¹⁰. Protegowany przez swojego promotora ks. prof. Józefa Sickembergera, zwolennika teorii biblijnych rodzajów literackich, miał wyjechać na studia specjalistyczne w Papieskim Instytucie Biblijnym związanym z Uniwersytetem Gregoriańskim w Rzymie. Sprawa nie doszła do skutku, a ks. Bromboszcz nie stał się pierwszym biblistą z Górnego Śląska, który tam miał zdobyć wiedzę biblijną.

Urlop naukowy udzielony ks. Bromboszczowi został cofnięty w 1914 r. prawdopodobnie z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej. Od

⁹ J. Kiedos, *Pierwszy biskup sufragan diecezji katowickiej ks. bp dr Teofil Bromboszcz w 50 rocznicę konsekracji*, WDK, R. 52: 1984, nr 6, poz. 38, s. 167.

¹⁰ J. Bańka, *Biskup Teofil Bromboszcz...*, op. cit., s. 283.

1 października 1914 r. swoje studia doktoranckie kontynuował już jako jeden z trzech kapłanów pomocniczych w pruskiej armii lądowej w randze oficerskiej. Ukończył je doktoratem obronionym 29 czerwca 1918 r. na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu we Wrocławiu. Temat pracy był identyczny z tytułem książki wydanej prawie dziesięć lat później w Katowicach w języku niemieckim pt. *Die Einheit des Johannesevangeliums*¹¹ (1927). Z pewną chętnością napisał potem we wniosku o dopuszczenie go do egzaminu proboszczowskiego we Wrocławiu, że

wśród armat nie zaniedbał studium, gdyż w czasie wojny [...] uzyskał doktorat z teologii¹².

Ks. Bromboszcz – jako kapłan niemieckiej 3 Dywizji Piechoty – znalazł się od 1914 r. na froncie belgijsko-niemieckim i francusko-niemieckim, a następnie w Prusach Wschodnich. W 1916 r. z rejonu walk powrócił do Torunia. Heinrich Joeppen, ordynariusz Polowy Armii Pruskiej na Łądzie i Morzu powierzył mu urząd proboszcza (*Divisionspfarrer*), który w parafii św. Jakuba Apostoła w stopniu majora pełnił aż do końca „Wielkiej Wojny” dla żołnierzy katolickich 21 Pułku Piechoty im. von Borcke (4 Pomorskiego), wchodzącego w skład XVII Korpusu Armijnego Cesarstwa Niemieckiego. Był jednym z 52 proboszczów pruskich dywizji i garnizonów. Do jego głównych zadań należało „wzmocnienie siły bojowej żołnierzy”. Z Torunia przybył do Wrocławia, gdzie 31 stycznia 1919 r. biskup Adolf Bertram zamianował go redaktorem „Posłańca Niedzielnego dla Diecezyi Wrocławskiej” i diecezjalnym sekretarzem Związku św. Bonifacego (*Der Bonifatius-verin*), a także kapłanem katedralnym. 9 października 1920 r. przybył on jako administrator do parafii Ornontowice na Górnym Śląsku¹³.

¹¹ Tłum.: *Jedność Ewangelii Jana*.

¹² Zob.: AAKat, Akta personalne ks. T. Bromboszcza, Wniosek z 1918 r. Por.: H. Olszar, *Duchowieństwo katolickie diecezji śląskiej (katowickiej) w Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2000, s. 567–568, 592.

¹³ Zob.: *Hanbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1917*, [Breslau 1917], s. 188. Por.: J. Kiedos, *Pierwszy biskup sufragan...*, op. cit., s. 168.

Żołnierz-teolog

Józef Gawlina urodził się 18 listopada 1892 r. we wsi Strzybnik, należącej do parafii św. Katarzyny w Rudniku koło Raciborza. Był bratem Heleny, Tekli i Leona. Przyszedł na świat w domu sąsiadów – wkrótce po tym, jak pożar strawił domostwo Gawlinów. Chrzest pierworodnego syna odbył się w dwa dni po urodzeniu w Rudniku, w przystosowanej do celów liturgicznych stodole, dlatego że stary drewniany kościół rozebrano, a nowy murowany nie został jeszcze ukończony. Dla jego matki był to wyraźny znak Opatrzności, że czeka go tułaczka i „Bóg wie, gdzie umrze”.

Pochodził ze średnio zamożnej rodziny, bogobojnej i powszechnie we wsi szanowanej. Jego ojciec, Franciszek Gawlina, „człowiek niezwykle sprawiedliwy”, pracował na pięciohektarowym gospodarstwie. Był także właścicielem dwóch domków i wiejskiej restauracji. Matka, Joanna z domu Banaś była „kobietą usposobienia niezwykle pogodnego”, która „lubiła się w książkach” i zajmowała się domem.

Był tym uczniem Królewskiego Ewangelickiego Gimnazjum Męskiego w Raciborzu¹⁴, który przyznał się, że w jego domu mówi się po polsku. Postawa ta spowodowała, że znalazł się pod wnikliwą obserwacją dyrekcji i nauczycieli. Mimo to zorganizował kółko samokształceniowe, prowadził pozaszkolne dyskusje i wyjeżdżał do Krakowa. Przyjaźnił się z Karolem Brandysem, bratankiem księży Jana i Pawła Brandysów. Starszy z braci, Paweł, odwiedzał go często w Raciborzu, namawiając do wstąpienia do stanu duchownego. Pasjonowała go literatura i historia.

W gimnazjum młody Gawlina uczęszczał na lekcje języka polskiego prowadzone przez ks. dr. Stefana Siwca, człowieka wykształconego i powszechnie szanowanego. Raciborskie niemieckie gimnazjum było w tym czasie jedynym, w którym prowadzono lekcje języka polskiego. Ale wystarczyło, że podczas rewizji przeprowadzonej na stacji u Gawliny znaleziono książki polskie, by wydalić go ze szkoły z tzw. wilczym biletem. Maturę zdał w marcu 1914 r. w *refugium peccatorum*¹⁵ – Królewskim Pruskim Gimnazjum w Rybniku. Poszedł za radą ks. Brandysa i wybrał studia

¹⁴ Obecnie tradycje gimnazjum kultuwuje I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Kasprowicz, zaś w budynku po gimnazjum siedzibę ma Zespół Szkół Ekonomicznych.

¹⁵ *Ucieczka grzeszników.*

na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Od początku „nie uрониł ani godziny studiów”, na serio brał „życie ascetyczne”. Jak zauważył w swoich *Wspomnieniach*:

Kułem rzetelnie, zdając egzamin po egzaminie. Po wybuchu wojny 1914 r. [...] uważałem, by mnie wzięto za wcześniej do wojska, gdyż o zwolnieniu się nie było w ogóle mowy. Wytrzymałem tak aż do 1915 r. [...] ¹⁶.

W rezultacie Gawlinę powołano do armii pruskiej z przydziałem do 74 Pułku Piechoty stacjonującego w Hanowerze w ramach X Korpusu Armijnego. Jednak na jego usilną prośbę, aby mógł służyć razem ze Ślązakami, a także – jak się okazało – ze względu na jego masywną budowę ciała wcielono go do elitarnego 11. Pułku Grenadierów im. Króla Fryderyka III (2. Śląskiego) stacjonującego we Wrocławiu, wchodzącego w skład VI Korpusu Armijnego Cesarstwa Niemieckiego ¹⁷, z którym po szybkim przygotowaniu 3 kwietnia 1915 r. wyruszył na front zachodni. 10 kwietnia tr. był już w miasteczku Pontfaverger-Moronvilliers, w rejonie Marne w Szampanii-Ardenach, a w środę, 14 kwietnia, w nocy wyruszył po raz pierwszy na front. O północy zginął jego przyjaciel Bertold Baron – „jego ciche sumienie w gimnazjum” i pierwsza ofiara, jaką widział na wojnie. Gawlina był szeregowcem (*Gefreiter*) – „ze względów politycznych”, który swoją mentalnością, wiarą i sposobem myślenia wzbudzał niechęć swoich przełożonych. Przy każdej okazji sprowadzał kapelana do rannych i chętnie – w jego zastępstwie – organizował nabożeństwa poza Mszą świętą.

Następnie Gawlina znalazł się w tzw. labiryncie między Givenchy-en-Gohelle a osławioną cukrownią Souchez, w dystrykcie Arras, w rejonie Nord-Pas-de-Calais. Tam 25 czerwca 1915 r. został ciężko ranny w plecy, a podczas wycofywania się z frontu jeszcze raz w prawe ramię. Leczył się w miasteczku Wald nad Renem. Po powrocie na Śląsk został znów przeznaczony na front, lecz zdołał przez udział w kursach użycia min i walki wręcz, przedłużyć swój pobyt w Neuhammer (Świętoszowie?). We Wrocławiu przeszedł drugą operację i stał się czasowo niezdolnym do

¹⁶ J. Gawlina, *Wspomnienia*, op. cit., s. 20.

¹⁷ *Niemieckie pułki piechoty 1914–1918*. Zob.: Internet – <http://www.armianiemiecka.tpf.pl> (dostęp: 23.09.2014 r.).

służby frontowej. Przyjęto go do służby sanitarnej w garnizonie, w którym pragnął przetrwać wojnę. Po „wyreklamowaniu się” w 1916 r., kontynuował przerwane studia teologiczne.

W trakcie zdawania *concursum*, czyli ostatniego egzaminu w sierpniu 1917 r. otrzymał powołanie do nowo tworzonej formacji – VIII Korpusu Azjatyckiego, wspomagającej armię turecką, i wysłany na front syryjski z samodzielnym oddziałem kawalerii „Pasza II”. Przed wyjazdem na Bliżni Wschód nie mógł otrzymać niższych święceń w drodze do kapłaństwa, ponieważ biskup Bertram uznał – zgodnie z zapisami kodeksu prawa kanonicznego – że „nie był wolny przy podejmowaniu decyzji”. We wrześniu 1917 r. wyruszył do Istambułu, gdzie zwiedził miasto w jego europejskiej części. Stamtąd do Syrii, aby „bronić” tureckiej wówczas Palestyny. Na trasie jego marszu były miejsca takie, jak Kadi-Koj w azjatyckiej części Istambułu, Eska-Zehir, Konya w Anatolii, Góry Taurus, dworzec w wiosce Kara-Punar, Adana nad rzeką Seyhan i Muslimiliah koło Aleppo w Syrii. Szedł szlakiem św. Pawła i generała Józefa Bema. Mieszkał w namiotach i ulach kurdyjskich. Oczarował go Damaszek z Dżebel Kasjun, cytadela Salah El-Din i dworzec Beramke. Skorzystał z przymusowego postoju w Ezra (Kabul) w pobliżu Zatoki Hajfy, aby udać się do fenicyjskiej Danaby (Koma) Śledził symbole chrześcijańskie w miejscowej architekturze. Zabrał ze sobą różne pamiątki, które potem utracił podczas ucieczki¹⁸. Jak napisał we *Wspomnieniach*,

od Jeziora Genezalet żył wyłącznie Pismem Świętym¹⁹.

Jego kompania sanitarna

była konglomeratem Polaków, Niemców, Turków, Arabów, Bułgarów, Greków – koni, wielbłądów i osłów²⁰.

W Anabcie pomiędzy Nablusem a Tulkarum jako komendant nocy wartę uratował życie dwóm Turkom skazanym na śmierć za pobicie swojego dowódcy, zwolnionym przez niego – już starszego strzelca (*Ober-*

¹⁸ J. Gawlina, *Wspomnienia*, op. cit., s. 20–22.

¹⁹ Tamże, s. 23.

²⁰ Tamże.

gefreiter) – bez wiedzy przełożonych i wysłanych do Transjordanii. Z powodu braku kapelana to on z rozkazu dowódcy głosił kazania dla wszystkich wyznań. Pierwsze z nich wygłosił na *Zaduszki* w Aleppo (Haleb), drugie na *Boże Narodzenie* w Dżaninie, trzecie we wsi Bidia koło Nablusu. Tam też pół roku przeżył w okopach *vis-à-vis* Anglików i Hindusów, narażony na śmierć z powodu nalotów i ostrzału artyleryjskiego. Znosił z pola bitwy rannych żołnierzy i jeńców; był pisarzem kompanii. Wkrótce zachorował na tyfus. Na własną rękę pojechał do Damaszku, gdzie znalazł dla siebie przytułek. Tu do tyfusu dołączyła malaria. Zdaniem lekarzy jego stan był „beznadziejny”. Był wyczerpany i wyłyśniał. Rekonwalescenta uczyniono odpowiedzialnym za dostarczanie poczty. Przesiadwał na bazarach, w meczecie Omajadów i na ulicy Prostej – w miejscu powracania do zdrowia św. Pawła. Potem zgłosił się na kurs sanitariuszy do Nazaretu, pielęgnował chorych i wspierał internowanego patriarchę jerozolimskiego, Filippo Camassei. Sypiał na noszach.

W Nazarecie przeżył atak Anglików. Uciekł z miasta i w październiku 1918 r. przedzierał się przez front na ciężarówce i w pociągu. W wąwozie koło Duma pod Damaszkiem przeżył rzeź zgotowaną przez Australijczyków. Ratując życie przepłynął rzekę Baradę i dotarł do stolicy Syrii. W nocy, w drodze do Hims, w dolinie rzeki Orontes, został zatrzymany przez Australijczyków i stał się jeńcem. Prowadzono go przez pięć dni bez jedzenia ku Tyberiadi. Ze Semach przewieźli go do Haify, stamtąd do wspomnianego Tulkarum. Krótko przebywał w Gazie, skąd go odstawiono do Kairu w Egipcie. Ostatecznie znalazł się – akurat 11 listopada 1918 r. – w obozie jenieckim w Heliopolis (Ajn asz-Szams) – centrum życia religijnego starożytnych mieszkańców Egiptu, gdzie przebywał w bardzo ciężkich warunkach bytowych do listopada 1919 r. Jednak silna wola, wiara i wytrwałość pozwoliły mu przetrwać ten trudny czas i powrócić statkiem „Ak-Denysie” przez Malte i Gibraltar do Plymouth w Anglii, a stamtąd dalej przez Hamburg – na Boże Narodzenie do rodzinnego domu. We Wrocławiu ukończył studia teologiczne jako prymus. 19 czerwca 1921 r. w katedrze wrocławskiej przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Adolfa Bertrama²¹. Był on

²¹ Tamże, s. 24–26, 29–30.

u celu, u szczytu [swoich] marzeń. Lecz do wina radości domieszała się kropla piołunu²².

Prymicje odbył bowiem „w wojennej” atmosferze – w jego domu stacjonowali żołnierze transportowani przez Górny Śląsk. Z kolei jego proboszcz, ks. Otto Pflieger, nie zgodził się, aby kazanie prymicyjne wygłosił ks. August Strzybny z Modzurowa, zbyt zaangażowany Polak²³.

Ks. Gawlina swoim wspomnieniom wojennym, drukowanym w latach 1923–1924 na łamach „Głosów znad Odry” (w dwóch podwójnych numerach)²⁴ oraz w latach 1924–1925 w 36 odcinkach (razem 66 stron) na łamach „Gościa Niedzielnego”, nadał tytuł: *Wędrówka żołnierza-teologa do Ziemi Świętej*²⁵.

Żołnierz – proboszcz

Karol Milik urodził się 24 czerwca 1892 r. w Renardowicach, niewielkiej kolonii o kilometr oddalonej od Dziedzic koło Bielska, jako najmłodsze dziecko pracownika kolei Józefa Milika i jego żony Marii z Borgielów. W domu rodzinnym mówiono po polsku. Ukończył Polskie Gimnazjum w Cieszynie, gdzie w lipcu 1911 roku uzyskał świadectwo dojrzałości. Następnie wstąpił do Książęco-Biskupiego Seminarium Duchownego Diecezji Wrocławskiej w Widnawie. Należał do Koła Alumnów Polaków, które krzewiło wśród swoich członków ducha polskości i patrio-

²² Tamże, s. 31.

²³ Tamże, s. 15–31; K. Biegun, *Arcybiskup Polski Wygnańczej...*, op. cit., s. 10–14; J. Odziemkowski, *Służba duszpasterska Wojska Polskiego 1914–1945*, Warszawa 1998, s. 69; Z. Ciszek, *W służbie Bogu, ludziom i Ojczyźnie*, op. cit., s. 29–30.

²⁴ „Głosy znad Odry”, R. 6: 1923, z. 3–4; R. 7: 1924, nr 1–2.

²⁵ „Gość Niedzielnny”, R. 2: 1924, nr 21 (25 V), s. 4–5; nr 22 (1 VI), s. 4–5; nr 23 (8 VI), s. 4–5; nr 24 (15 VI), s. 4–5; nr 25 (22 VI), s. 4–5; nr 26 (29 VI), s. 4–5; nr 27 (6 VII), s. 4–5; nr 28 (13 VII), s. 4–5; nr 29 (20 VII), s. 4–5; nr 30 (27 VII), s. 4–5; nr 31 (3 VIII), s. 4–5; nr 32 (10 VIII), s. 4–5; nr 33 (17 VIII), s. 4–5; nr 34 (24 VIII), s. 4–5; nr 35 (31 VIII), s. 4–5; nr 37 (14 IX), s. 4–5; nr 38 (21 IX), s. 4–5; nr 39 (28 IX), s. 4–5; nr 40 (5 X), s. 4–5; nr 41 (12 X), s. 4–5; R. 3: 1925, nr 10 (8 III), s. 3–5; nr 11 (15 III), s. 14–16; nr 12 (22 III), s. 3–4, nr 16 (19 IV), s. 7; nr 18 (3 V), s. 5–6; nr 19 (10 V), s. 5–6; nr 25 (21 VI), s. 10; nr 31 (2 VII), s. 7; nr 37 (13 IX), s. 9–10; nr 44 (1 XI), s. 6–8; nr 45 (8 XI), s. 6–7; nr 47 (22 XI), s. 5–7, nr 48 (29 XI), s. 6–7; nr 50 (13 XII), s. 4–5.

tyzmu. Na kapłana wyświęcił go 26 lipca 1915 r. biskup Adolf Bertram, ordynariusz wrocławski. 1 sierpnia 1915 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza najpierw do Skoczowa, a po roku do Bielska.

W 1917 r., jako poddany cesarza Karola I Habsburga, został zmobilizowany do Armii Austro-Węgierskiej i na mocy dekretu biskupa polowego Emeryka Bielika pełnił funkcję kapelana o statusie oficerskim (*Hauptmann*), podległego dowództwu okręgu I Korpusu w Krakowie. Stacjonował na terenie Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce, które posiadało odrębny Oddział Duszpasterstwa Polowego. Jego zadaniem było – oprócz służby duszpasterskiej wśród żołnierzy – utrzymywanie jej wewnętrznej spójności²⁶.

W rok później, 4 listopada 1918 r., znalazł się w Lublinie, gdzie pułkownik Edward Rydz-Śmigły zamianował go kierownikiem referatu duszpasterskiego w organizowanym tu Dowództwie Wojska Polskiego w byłym zaborze austriackim. Tu także, jako kapelan austriacki, powitał katolickim pozdrowieniem w języku polskim wizytatora apostolskiego, ks. Achillesa Rattiego, późniejszego papieża Piusa XI: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Tym powitaniem w języku polskim wywołał w mieście zrozumiałą sensację. Pytano: „Jak to? Polskie słowa w oficjalnym wystąpieniu kapelana austriackiego?”

W Lublinie ks. Milik przeżył również narodziny Drugiej Rzeczypospolitej. Były to chwile przełomowe i doniosłe, ale niepozbawione też pewnego dramatyzmu. Jako szef referatu duszpasterskiego, ks. Milik na początku listopada 1918 r. znalazł się w grupie oficerów, którzy w imieniu Rady Regencyjnej przejęli władzę w mieście. W tym też charakterze przyjmował przysięgę na wierność Radzie Regencyjnej od pierwszych polskich oddziałów wojskowych w Lublinie. W nocy z 6 na 7 listopada 1918 r., powstał w Lublinie Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele i Edwardem Rydzem-Śmigłym jako ministrem wojny. Rząd ten unieważnił przysięgę złożoną przez wojsko Radzie Regencyjnej i zarządził złożenie nowej w dniu 8 listopada 1918 r.

²⁶ Zob.: Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, Zespół 312: Kancelaria Generalnego Gubernatorstwa Wojskowego w Polsce (1915–1918), Tytuł: Gubernatorstwo Wojskowe w Lublinie (1915–1918) – Księgi kancelaryjne, Akta Oddziału Specjalnych Spraw Personalnych (II), sygn. 418–431.

Ks. Milik odmówił udziału w tym akcie, bo uważał, że w Polsce przysięga się tylko raz. W gruncie rzeczy nie mógł się pogodzić z lewicowym charakterem nowych władz i czerwonymi chorągwiami, którymi – obok biało-czerwonych – udekorowano miejsce przysięgi. Wobec tego został zwolniony z zajmowanej funkcji w duszpasterstwie wojskowym. Wyjechał wtedy do Warszawy, gdzie rozmawiał z naczelnikiem państwa, Józefem Piłsudskim w sprawie papieskiej nominacji biskupa polowego Wojska Polskiego w Drugiej Rzeczypospolitej.

Z Warszawy przybył do Radomia w charakterze kapelana 24 Pułku Piechoty, sformowanego w listopadzie 1918 r. Na przełomie 1918 i 1919 r. brał udział z żołnierzami 2 Batalionu w walkach z Ukraińcami o Lwów. Z kolei w lecie 1919 r., jako kapelan 4 Pułku Piechoty Legionów znalazł się na froncie litewsko-białoruskim i wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Jego szlak bojowy znaczyły polska ofensywa na Mołodeczno nad Uszą koło Mińska (4 lipca 1919) i walki nad rzeką Berezyną o Borysław (20 sierpnia 1919).

Od 20 sierpnia – 6 IX 1920 r. był ze swoim Pułkiem pod Hrubieszowem, potem – już po zwycięstwie warszawskim wojsk polskich nad armią sowiecką – znalazł się w bitewnym wirze nad Niemnem (październik–listopad 1920)²⁷. Tym samym pracował

długi czas jako kapelan wojskowy, tułając się po frontowych drogach z naszym żołnierzem w tamtej wojnie²⁸.

Za udział we wspomnianych wojnach w 1921 r. ks. Milik otrzymał Krzyż Walecznych za „czyny męstwa i odwagi, wykazane w boju, i Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921 „Polska Swemu Obrońcy”, jako wyróżnienie dla uczestnika walk o niepodległość i zabezpieczenia granic Rzeczypospolitej.

W 1921 r. powierzono ks. Milikowi stanowisko kapelana żołnierzy 75 Pułku Piechoty, z którymi uczestniczył w czerwcu 1922 r. w przyłączaniu Górnego Śląska do Polski. W 1923 r. otrzymał nominację na proboszcza chorzowskiej parafii wojskowej obejmującej powiaty świętochłowski, tarnogórski i rybnicki. W Chorzowie zasłynął jako dobry

²⁷ J. Pietrzak, *Ksiądz infułat dr Karol Milik...*, op. cit., s. 15–22.

²⁸ Tamże, s. 22.

kaznodzieja, który posługiwał się językiem literackim. Miał też dar pozyskiwania sobie nie tylko szeregowych żołnierzy, lecz także wojskowych wyższej rangi. Odbił studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie 31 października 1928 r. uzyskał stopień doktora nauk prawno-ekonomicznych. Z Wojska Polskiego odszedł 31 grudnia 1930 r. w randze kapitana²⁹.

Inni uczestnicy „Wielkiej Wojny”

Oprócz tych postaci – zaprezentowanych w tekście – w pierwszej wojnie światowej brali udział zmobilizowani w wyniku poboru do armii pruskiej późniejsi księża diecezji katowickiej: Antoni Basztoń z Pszowa, Filip Bednorz z Zabrze, Jan Broy z Boguszyca, Feliks Ficek z Pszczyny, Jan Głowiński z Wielkich Walichnowów, Franciszek Kałuża z Królewskiej Huty, Jan Jarzombek (Jarząbek) ze Świętochłowic, Paweł Kitta z Zimnic Małych, Bernard Kotucz z Józefowca, Maksymilian Kowalczyk z Izbicka, Konrad Krawczyk z Rudy Śląskiej, Henryk Ligoń z Królewskiej Huty, Paweł Macierzyński z Kijewa Królewskiego koło Chełmna, Jan Madla z Chrzastowic, Karol Masny ze Strumienia, Jan Mateja z Radzionkowa, Józef Matuszek z Kluczy, Józef Miczka z Mikulczyc, Szczepan Muras z Gardawic, Józef Myrcik z Boronowa, Jan Nowok z Kochłowic, Jan Osyra z Bytomia, Alojzy Peikret z Cieszyna, Wilhelm Pniok z Bańgowa, Jan Skrzypczyk i Alfons Wolny z Załęża – jako żołnierze piechoty i telegrafistów na terenie objętym wojną w Belgii i Francji.

Ryszard Broda z Makowa pod Raciborzem, Ryszard Drewniak z Wójtowej Wsi koło Gliwic, Franciszek Florek z Rozmierza, Józef Jelito z Lipin, Ryszard Kulik z Zaborza, Jan Pojda z Pyskowic, Karol Ranoszek (Ranoszek) z Moszczenicy, Paweł Pucher z Łazisk Górnych, Franciszek Ściagała z Woźnik i Stanisław Śmieja z Raszowca służyli jako wojskowi sanitariusze na froncie lub kapelani w szpitalach wojskowych.

Inni, jak Emanuel Bonk (Bąk) z Bujakowa – od 1917 r. w II Pułku Piechoty Gwardii w Berlinie, był dwukrotnie ciężko ranny na Zachodzie;

²⁹ Tamże, s. 22–24.

Michał Brzoza z Chróścic – od 1914 r. w Królewcu na froncie wschodnim, służył w randze porucznika w Rumunii oraz w garnizonach w Kołobrzegu i Koszalinie; Franciszek Klimza z Dąbrówki Małej – od 1914 r. był podoficerem 38. Pułku Fizylierów im. Feldmarszałka Hrabiego Moltke (1 Śląskim) w Kłodzku; następnie posługiwał jako sanitariusz w Wrocławiu i Łądku Zdroju, a w latach 1917–1918 przebywał na froncie we Włoszech i Francji; Władysław Kręczkowski z Chmielna koło Kartuz służył w 81 Pułku Artylerii Polowej w Toruniu i 14 Pułku Artylerii Polowej Badeńskiej na froncie zachodnim; Karol Mathea (Mateja) z Raszowej był proboszczem wojskowym w stopniu majora, przebywał na froncie wschodnim – na Wołyniu i Ukrainie i froncie zachodnim – we Flandrii. Z kolei Franciszek Kałuża z Zagwizdza, Teodor Makiela z Rudy Śląskiej, Wojciech Migdański z Maciejkowic, Augustyn Potyka z Ujazdu, Edward Rduch z Jastrzębia Górnego, Tomasz Reginek z Wielkiego Dobrzénia, Paweł Staffa z Wierzchu, Wojciech Scholtyssek (Szołtysek) z Zależa, Paweł Winkler z Byczyny byli kapelanami w armii pruskiej. Student teologii Wiktor Wojtek z Łabęd został skierowany do służby w 156 Pułku Piechoty w Bytomiu, a potem brał udział w bitwach we Francji i Belgii, co opłacił trwałym kalectwem w postaci niedowładu ręki oraz na Litwie i Łotwie, gdzie został ciężko ranny w walkach pod Dyneburgiem (Daugavpils).

W armii austriackiej znalazł się Adolf Dyczek z Wapienicy, przyjęty w 1916 r. do szkoły oficerskiej w Opawie, a potem jako żołnierz 100 Pułku Piechoty z Cieszyna przebywał przez pewien czas w Piotrkowie Trybunalskim i Krakowie. Następnie, aż do zakończenia wojny walczył na froncie południowym w Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie oraz Albanii. Ks. Ludwik Kojzar ze Zbytkowa koło Strumienia był kapłanem szpitala wojskowego w Morawskiej Ostrawie oraz kapłanem żołnierzy austriackich na froncie włoskim. Ks. dr Stanisław Rygielski związał się z austriackim duszpasterstwem wojskowym aż do marca 1919 r. Był on kapłanem szpitalnym w Wiedniu, proboszczem dywizji lwowskiej na froncie wschodnim i bliskim współpracownikiem biskupa polowego w Wiedniu. Kapłanami wojskowymi armii cesarsko-królewskiej byli również księża: Wiktor Kubaczka z Grodzca i Henryk Proksch z Bogumina, zaś szpitalnymi – księża: Stanisław Kukła z Suszka (w Boguminie)

i Jan Szurowacki z Gnojnika (w Šternberku koło Ołomuńca). Z kolei ks. Rudolf Stenzel (Stencel) ze Lwowa był w tej armii lekarzem³⁰.

Zakończenie

Wypadki wojenne 1914–1918 r. obfitują w przykłady ogromnego poświęcenia i męstwa kapelanów katolickich na polu walki, w lazaretach i garnizonach, co zyskało uznanie i szacunek w szerokich kręgach społeczeństwa i władzy. Do wyrażenia takiej opinii przyczynili się również duchowni katolicy ze Śląska, związani po pierwszej wojnie światowej z diecezją katowicką. To oni zajmowali się katolickimi rekrutami, którzy stanowili większość żołnierzy Cesarskiej Armii Niemieckiej w ramach II Korpusu (pomorskiego), V Korpusu (z siedzibą w Poznaniu) i VI Korpusu (śląskiego)³¹. Potrafili też przejść z wielonarodowej Cesarskiej Armii Austro-Węgierskiej do powstających struktur Wojska Polskiego³².

Według oficjalnych, urzędowych wykazów w 1916 r. w wojnie po stronie pruskiej było zaangażowanych 85 kapelanów wojskowych z terenu diecezji wrocławskiej i delegatury berlińskiej. W tym samym czasie po stronie austriackiej – 24 kapelanów wojskowych z obszaru Generalnego Wikariatatu w Cieszynie³³. Rok później w armii pruskiej było już tylko 67 duchownych katolickich z Wrocławia, natomiast w armii austriackiej nadal 24 księży z Cieszyna³⁴. W ostatnim roku I wojny światowej w obu armiach przebywało 84 kapłanów z obu części diecezji wrocławskiej

³⁰ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, op. cit., s. 14–17, 30–31, 35–37, 40, 70, 82–83, 100–101, 132, 134–135, 144–145, 157, 159, 164, 175–176, 180–181, 187, 196–197, 199, 217–218, 235–237, 243–248, 256–257, 267–268, 271, 282, 290–291, 301–302, 319, 322–323, 326–327, 333, 335–337, 343–344, 364, 376, 378–379, 393–395, 409–410, 412, 442, 448, 450.

³¹ W. Matwiejczyk, *Katolickie duszpasterstwo wojskowe w armii pruskiej*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, op. cit., s. 291, 294.

³² A.Cz. Żak, *Duszpasterstwo wojskowe w Armii Austriackiej i w Legionach Józefa Piłsudskiego w czasie I wojny światowej*, [w:] *Historia duszpasterstwa wojskowego na ziemiach polskich*, op. cit., s. 299–301.

³³ *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1916*, Breslau 1916, s. 186–189.

³⁴ *Handbuch des Bistums Breslau...*, Breslau 1917, s. 188–190.

(62 z części pruskiej, 22 z części austriackiej)³⁵. W sumie wśród nich było 63 przyszłych kapłanów diecezji katowickiej.

Kapelani byli „wśród swoich”. Żołnierze cenili ich wysokie walory moralne i kulturę osobistą. Duchowni katolicy żegnali odchodzące na front oddziały. Czasem wypowiadali zaledwie kilka, ale jakże znaczących słów:

Błogosławie was Idziecie na bój Idziecie na śmierć Błogosławie was Idźcie – zwyciężajcie Wróćcie nam ...³⁶.

Większość kapelanów wojskowych z terenu Górnego i Cieszyńskiego Śląska doczekała końca wojny. Jeden z nich, ks. Dominik Ściskała – rodem z Jabłonkowa, zanotował:

Mamy Polskę – jest Polska! Była to niezapomniana chwila dla tych, co ją przeżyli; ci, co urodzą się w wolnej Polsce, nie będą mieć nawet wyobrażenia, co to znaczy nie mieć ojczyzny³⁷.

ABSTRACT

The First World War was analyzed and described in their diaries mainly by politicians, various rank soldiers, medical officers and male nurses, writers, news correspondents, civilians who were watching closely the war theatre, as well as theology students and military chaplains. We are however interested in testimonies of clergymen who became priests of the Katowice diocese after the end of 1914–1918 war campaign. They succeeded to live „in memory” because of tracks of their presence in the war in archive records or remaining press publications. The following individuals in this circle deserve special attention: Teofil Aleksander Bromboszcz, Józef Feliks Gawlina and Karol Milik. There were 85 military chaplains involved in the First World War on the Prussian side from the area of the Wrocław diocese and 24 military chaplains from area of the General Vicarage in Cieszyn. In total there were 63 future priests of the Katowice diocese among them. Among soldiers chaplains could feel at home. Soldiers appreciated their high moral values and good manners.

³⁵ *Handbuch des Bistums Breslau...*, Breslau 1918, s. 189–191.

³⁶ W.J. Wysocki, Cz. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997, s. 41.

³⁷ D. Ściskała, *Z dziennika kapelana wojskowego...*, op. cit., s. 284.